

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# Hasło Ogrodniczo-Rolnicze

Organ

Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Tarnowie.

Wychodzi raz na miesiąc.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **TARNÓW, OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ROLNICZE, UL. PIŁSUDSKIEGO 5.**

Konto P. K. O. 413.896

---

Rok II.

Tarnów, 10 listopada 1933

Nr. 11

---

**TREŚĆ NUMERU:** Przyszłość pelskiego rolnictwa leży w sadownictwie  
Jeszcze słów kilka o raku korzeniowym — Nawożenie sadów —  
Jak przechowywać owoce — Morwa biała — Normy standaryzacyjne dla jabłek — Pszczelnictwo — Nawożenie kapusty w świetle doświadczeń — Przechowywanie warzyw — Wskazówki przy sadzeniu i hodowli róż — Wystawa ogrodniczo-sadownicza w Tarnowie — Prace i obowiązki gospodyni wiejskiej — Kalendarz robót do 10 grudnia — Odpowiedzi Redakcji.



Wzorowy sad p. Skrabacza w Łęgu ad Partyń.

PRENUMERATA WYNOŚI :

Rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł. — Dla członków Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży: rocznie 3 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

# Przemysł Chemiczny „BORUTA”

Sp. Akc.

ZGIERZ, ul Leśna 30.

produkuje: **barwniki anilinowe, półprodukty do wyrobu barwników, kwasy i sole techniczne** oraz specjalne preparaty do **ochrony roślin** przed szkodnikami i chorobami, jak:

**Arsenoborutol Nr. 20.** Preparat sproszkowany, arsenowy, silnie trujący, przeznaczony do zwalczania w lasach, sadach i ogrodach warzywnych szkodników gryzących w postaci gąsienic i larw.

**Kuproarsole 5%, 10% i 20%.** Preparat sproszkowany, zawierający zieleni paryską, wyróżnia się wielką przyczepnością i z wodą tworzy nieopadającą zawiesinę. Służy do tępienia owadów gryzących w postaci larw i gąsienic w sadach owocowych, ogrodach warzywnych oraz na polach.

**Widliszak.** Preparat do tępienia larw komara widliszka (*Anopheles maculipennis*), roznosiciela bakterji malarii (zimnicy). „Widliszak” rozpylony na powierzchni wody, utrzymuje się dłużej czas i niszczy larwy, które żyją i rozwijają się pod powierzchnią wody.

**Floramina.** Płynny preparat nikotynowy do zwalczania mszycy i różnych pluskwiaków, żerujących na roślinach (chryzantemy, róże i t.p.)

**Kuproborutol 24 K.** Preparat miedziowy do niszczenia chorobotwórczych grzybów na wielu roślinach w polu, sadach i ogrodach. W wodnych roztworach tworzy nieopadającą zawiesinę i posiada znaczną przyczepność. Zastępuje ciecz bordoską.

Bliższe informacje wysyłamy na żądanie.

Kupię większą ilość selerów, pietruszki, marchwi do przechowania zimowego Zgłoszenia kierować do Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego”.

## Powiatowa Szkoła Rolnicza w Podegradziu k/Sącza

Rozpoczyna 15-go listopada 1933 r.

### NOWY 11 MIESIĘCZNY KURS

Celem szkoły jest przygotowanie uczeni do życia gospodarczego i społecznego wsi. Nauka obejmuje Naukę praktyczną i teoretyczną, ogólnokształcącą i fachową tj. religja, nauka o Polsce współczesnej, historia, język polski, rachunki, przyroda żywa, martwa, higjena, spółdzielczość, śpiew, rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo i pszczelnictwo, gotowanie, pieczenie, krój, szycie, roboty ręczne, sprzątanie. Do szkoły przyjmowane są córki rolników od 16 lat z ukończoną szkołą powszechną miejscową. Oplata za utrzymanie w internacie wynosi 25 zł. miesięcznie. Nauka darmo. Bliższych informacji udziela Zarząd Szkoły.



# HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE

Redaktor i wydawca: O. T. R. w Tarnowie.

Rok II.

Tarnów, 10 listopada 1933 r.

Nr. 11

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

A. GŁADYSZ.

## Przyszłość polskiego rolnictwa leży w sadownictwie!

W ogólnem zagłębianiu się nad środkami dążącymi do poprawy i zmiany dzisiejszej konjunktury gospodarczej, zapomina się prawie o jednym najpewniejszym, t. j. o poważnej gałęzi całego rolnictwa—sadownictwie.

Katastrofalna zima z r. 1928/9 jest głównym powodem zubożenia naszej wsi. W czasie tej ostrej zimy zginęło zgórą 29 milionów najpiękniejszych drzew owocowych, które dawały rocznie owocu wartości od 100 do 150 milionów zł. Rolnicy stracili najpewniejsze źródło dochodu, które w większości wypadków stanowiło podstawę ich egzystencji.

Ażeby nasza Polska, jak jest długa i szeroka, zaspokoila choć w części własny rynek swoimi owocami, musimy w najbliższym czasie posadzić 64 milj. drzew owocowych, tak, żeby na każdą osobę przypadło najmniej dwa drzewa, jak to ma miejsce w państwach, ościennych, gdzie nawet warunki tak klimatyczne jak i glebowe są znacznie gorsze od naszych.

Rok rocznie wydajemy zgórą 300 milj. zł. na owoce zagraniczne, przyczyniając się tem samem do zubożenia naszej wsi, od której zależy jest dobrobyt całego państwa.

Zabierzmy się więc do pracy! Odbudujmy nasze opustoszałe

zagrody! Idźmy śladem wielkiego bohatera i zwycięzcy z pod Wiednia, króla Jana Sobieskiego i zakładajmy sady, w których leży przyszłość polskiego rolnictwa.

Możemy wszystko — trzeba tylko trochę chęci. Trzeba, żebyśmy zrozumieli, że w odżywianiu się ludności miejskiej nastąpiła duża zmiana, do której rolnictwo musi się przygotować. Ludność miejska jada obecnie coraz mniej ziarna i mięsa, a coraz więcej owoców— dlatego to produkcja tychże bardzo się opłaca i doszło do tego, że za 100 kg. żyta płaci się 15 zł., a za 100 kg. ładnych jabłek krajowych od 100 do 150 zł.

Wobec powyższego stanu rzeczy, jesień obecna winna być jednym świętem sadzenia drzew owocowych, tak przez ludność starszą, jak i młodzież szkolną.

Nie powinno być domu, gdzieby nie posadzono przynajmniej jednego drzewka owocowego.

W gminach, szkołach, winny się tworzyć Komitety święta sadzenia drzewek.

Rzucamy hasło: Zakładajmy sady! Polska może i powinna zaopatrzyć nietylko swoją ludność ale i przemysłowe kraje zachodnie w dobry owoc.

W sadownictwie leży trwale i pewne przezwyciężenie kryzysu rolnego! W sadownictwie leży przyszłość polskiego Rolnictwa!

Dr. WŁADYSŁAW FILEWICZ (Sinołęka)

## Jeszcze słów kilka o raku korzeniowym.

W n-rze 10 „Ogrodnika“ z 31 maja 1932 r. wspomniałem, że prace teoretyczne nad bakterijnymi guzami korzeniowymi w ostatnich czasach wykonał prof. patologii roślinnej uniwersytetu w Wisconsin, A. J. Riker, praktyczne prof. T. J. Mahey z Iowa State College.

Pragnąc mieć więcej danych z najnowszych badań o tej chorobie, wysłałem do nich listy z pytaniami:

- 1) Czy istnieją prawa zastrzegające sprzedaż drzewek z guzami korzeniowymi?
- 2) Czy jest nakaz niszczenia drzewek zarażonych?
- 3) Czy pewne okolice i pewne typy są wolne od bakteryjnych guzów korzeniowych?
- 4) Czy w pewnych okolicach rozwijają się guzy, spowodowane przez inne choroby nie przez bakterje, przenoszące zarazę?
- 5) Czy przy rozkładzie guzów bakterje uwalniają się i w ten sposób tworzy się źródło zarazy?
- 6) Jak długo mogą żyć bakterje bez gospodarza?
- 7) Jak najłatwiej rozprzestrzenia się choroba?
- 8) Czy jest związek między guzami korzeniowymi a złośliwymi guzami u ludzi i zwierząt?

Profesor Riker odpowiada na te pytania i podaje wiele szczegółów dotychczas jeszcze nie publikowanych. Przeprowadza on swoje prace w Madisar w stanie Wisconsin przy współudziale departamentu Rolnictwa, sekcji ogrodniczych zbiorów i chorób.

Odpowiedzi te są następujące:

Większa część stanów, o ile nie wszystkie, posiadają prawa zastrzegające co do sprzedaży roślin, o ile nie są zupełnie wolne od szkodników i chorób. Do tej kategorii należą guzy korze-

niowe. Nie bierze się tylko pod uwagę bardzo drobnych zgrubień na korzeniach, które trudno zauważyć.

Istnieją pewne okolice i pewne typy ziemi, które są względnie wolne od guzów korzeniowych. Są zaś inne, gdzie bakteryjne guzy korzeniowe odgrywają bardzo poważną rolę. — Często można spotkać w szkółkach martwe jabłonie i brzoskwinie, zabite przez guzy korzeniowe. Jednak niema ścisłych danych o wpływie guzów korzeniowych bakteryjnych na drzewa stare.

Widocznie istnieje ścisła zależność między zarazą guzów korzeniowych a owadami, nakładającymi korzenie. Konieczne są dalsze studia nad działaniem tych owadów dlatego, że bakterja guzów korzeniowych, o ile wiadomo, dostaje się do korzenia jedynie przez rany i zupełnie widoczna jest korelacja pomiędzy zarazą a uszkodzeniami od owadów.

Guzy korzeniowe często po zesterzeniu rozpadają się. Mroźne powietrze przyspiesza ten rozkład. Zresztą spotyka się wiele razy guzy, które przetrzymały surowe zimy. Widocznie te bakterje przy rozkładzie guzów nie uwalniają się. Współzawodnictwo z organizmami rozkładu zdaje się niszczyć bakterje guzów korzeniowych. Poza to rozkład nie jest potrzebny dla uwolnienia bakterji, ponieważ są one zazwyczaj obecne w wielkiej ilości na powierzchni żyjących guzów korzeniowych i gdy tylko znajdą odpowiednie warunki wilgotności, przechodzą do otaczającej ziemi.

Bakterje guzów korzeniowych



żyją w ziemi bez rośliny — gospodarza napewno przez cały rok, a prawdopodobnie przez dwa lata. Próby, aby je odnaleźć po trzech latach, zawodziły. Naturalnie warunki się zmieniają i długowieczność bakterji odpowiednio się zmienia.

Ponieważ bakterje żyją w ziemi przez pewien czas, a zatem

szone przez nadziemne części takich roślin, jak np. jabłoni, z zastrzeżeniem, że te cząstki są wolne od ziemi zarażonej.

Zagadnienie nadzoru nad szkółkami jest nadzwyczaj skomplikowane i trudne, istnieją bowiem liczne zarazy. Obok guzów korzeniowych należy wspomnieć przynajmniej o guzach calluso-



Czteroletnie drzewko jabłoni, zarażone rakiem korzeniowym.

często dostają się na powierzchnię korzeni roślin, które nie wykazują zarazy. Oprócz tego, ponieważ okres inkubacji dla infekcji może rozciągnąć się na wiele tygodni, zarażone rośliny mogą być przewożone, będąc pozornie zupełnie zdrowymi. — W ten lub w inny sposób bakterje guzów korzeniowych bardzo szeroko się rozprzestrzeniły. Bakterje te mogą być przenoszone również przez drobne cząstki korzeni chorych roślin. Jednakże niema dostatecznych dowodów na to aby mogły być przenie-

wych, zaraźliwej kosmatości korzeni, niezaraźliwej kosmatości korzeni, guzach pochodzenia fizjologicznego, a czasem o guzach przy nieodpowiednich złączeniach przy szczepieniu. Prócz tego istnieją liczne zgrubienia spowodowane przez owady i nematody. O ile one występują pojedynczo, zagadnienie nie jest zbyt trudnym. Lecz zdarzają się one zmieszane ze sobą we wszystkich możliwych rodzajach i stopniach. Inspektorowie szkółek być może są w stanie rozróżnić samą bakteryjną guzowatość ko-

rzeniową, samą kosmatość korzeniową, a być może i kilka innych rodzajów guzów, jednakże nie sądzę, aby się mógł znaleźć tak wprawny inspektor, któryby mógł więcej niż w 80% być ścisłym w swoich określeniach. Osobiście, pisze prof. Riker, wahałbym się w ścisłym określeniu choroby bez mikroskopu i bez kultur bakteryjnych.

Regulaminy, tyżące się guzów korzeniowych, prawdopodobnie przy okazji były nadużywane. Obecność śladów guzów korzeniowych służyła do nieprzyjęcia roślin, zamówionych uprzednio. Opowiadano fakt, że pewien szkółkarz kupił wiele tysięcy roślin z terminem dostawy w przyszłości. Z czasem zmieniły się warunki rynkowe i chciał on cofnąć zamówienie, co nie mogło być przyjemnem dla sprzedającego. Bardzo dokładna inspekcja drzewek wykazała drobne narośle, które uznano za bakteryjne guzy korzeniowe. — Gdyby rynkowe warunki nie zmieniły się, prawie napewno kupujący nie zauważyłby zupełnie guzów korzeniowych. Na tej podstawie odmówiono przyjęcia drzewek. Jednakże tego ro-

dzaju sytuacje zdarzają się dość rzadko.

Stosunek bakteryjnych guzów korzeniowych do raka zwierzęcego badany był w wielu miejscach. Definicji ścisłej brak. U zimnokrwistych zwierząt, a ostatnio i u ciepłokrwistych, w pewnych wypadkach guzy przypisywano tej właśnie bakterji guzów korzeniowych lub organizmom zbliżonym.

Tyle prof. Riker. Od siebie mogę dodać:

W Ameryce nikt drzewek z guzami nie sadzi; szkółkarze niszczą takie drzewka, o ile guzy są znaczne, bez względu na to, czy wywołane są przez bakterje, czy też są innego pochodzenia.

Jeżeli guzy są b. nieznaczne i można je odciąć, wysoko ponad miejscem podejrzanem, wówczas w Ameryce sadzenie takiego drzewka jest dopuszczalne, jak widać z końcowego ustępu prof. Rikera.

Nie ulega wątpliwości, że najlepiej robi ten, który unika drzewek z guzami korzeniowymi przy zakładaniu sadu i sadzi tylko takie, które mają korzenie zupełnie czyste.

Inż. STANISŁAWA TYMOWSKA.

## Nawożenie sadów.

(Dokończenie)

Na ziemiach wapiennych, natomiast wydaje się nam wskazanem stosowanie 100—150 kg. siarczanu amonowego 20·6% — 300 kg. soli potasowej i 150 kg. superfosfatu, po okwitnieniu drzew, zaś w końcu maja zasilenie dodatkowe obficie okwitłych drzew saletrą wapniową w ilości 1—1½ kg. na drzewo.

Co do sposobów stosowania nawozów, to są one liczne i bardzo znacznie różnią się od siebie.

Można nawozy stosować w formie stałej, rozrzucając je na ziemię i przeorując lub przekopując następnie, albo też w formie ciekłej w postaci roztworów.

Sposób stosowania roztworów jest o wiele kłopotliwszy,



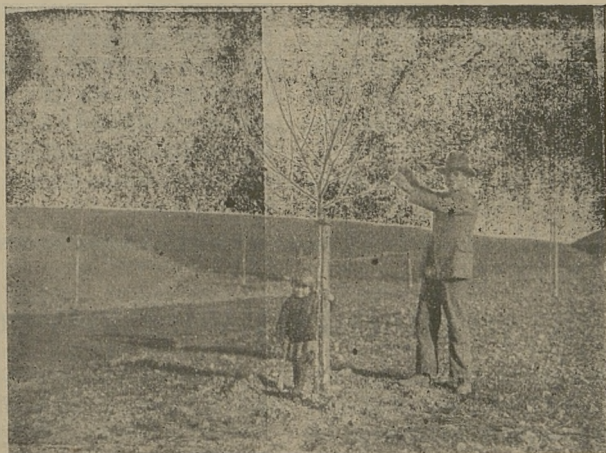
ale zato działa szybciej i jest możliwy do zastosowania w sadzie, gdzie pod drzewami jest darni, a chcemy zasilić drzewa, nie darni, bez większego uszkodzenia tej ostatniej.

Jeśli drzewa stoją tak gęsto, że sięgają prawie jedne drugich gałęzmi, wtedy należy równomiernie rozrzucić nawozy na ziemię w sadzie, najślabiej ok. pni, gdyż tam jest niewiele drobnych korzonków włoskowatych. Jeśliby zaś drzewa były daleko

pełnych wiader wody.

Drzewa zasila się, lejąc rozcieńczony roztwór w otwory, głębokie na 50 cm., porobione drągiem na obwodzie zasięgu korony drzewa; otworów tych robi się kilka lub kilkanaście, zależnie od wielkości drzewa. Otwory zakrywa się cegłami, zalewanie bowiem owych dołków można powtórzyć co parę tygodni do połowy czerwca włącznie.

W czasie suszy omawiany



Powyższe zdjęcie przedstawia wzorowego sadownika z Łękawicy formującego drzewka, które w ciągu 2-eh lat silnie się rozkrzewiło, dzięki dobremu nawożeniu nawozami pomocniczymi, a w szczególności azotowemi, Fot. A. Gładysz.

od siebie, wtedy przy nawożeniu poszczególnych drzew, należy rozrzucić nawozy szerokim kołem, szerzej niż sięgają gałęzie, gdyż korzenie mają przeważnie dalszy zasięg od tych ostatnich. Wysiane nawozy należy przeorać na średnią głębokość.

Jeśli mamy zamiar stosować nawozy w formie roztworu, musimy pamiętać, że drzewa mogą korzystać tylko z bardzo rozcieńczonych roztworów, im jest ziemia suchsza, tembardziej trzeba nawozy rozcieńczać, licząc na kilo nawozów przynajmniej 5

sposób nawożenia ma wielkie znaczenie, bo prócz nawozów dostarcza drzewom wody w odpowiedni sposób.

Zamiast drążenia dołów można roztwór nawozów zlewać w brudę na 15—20 cm. głęboką, wyoraną naokoło drzewa najwygodniej w kwadrat, w odległości zasięgu gałęzi korony.

Z omawianych sposobów uważamy za wskazane stosowanie posypowe mieszanki nawozowej wczesną wiosną, a następnie przeorywanie lub przekopywanie ziemi pod drzewami — znaczniejsza ilość wilgoci w glebie

o tym czasie zabezpiecza rozpuszczenie się nawozów i udostępnienie ich korzeniom, a przerwanie gleby ułatwia dostęp powietrza do korzeni, spulchnia glebę i przyczynia się do lepszego rozwoju tych ostatnich. Dodatkowe nawożenie saletrą wapniową może być również stosowane posypowo, jednakże w czasie suchej wiosny, tak częstej u nas, znacznie większy efekt da użycie do tego celu bardzo rozcieńczonego roztworu.

Drzew świeżo posadzonych nie radzimy zasilać nawozami pomocniczymi, można to zrobić i to w zmniejszonych dawkach skoro się już przyjęły, najlepiej w formie rozcieńczonych silnie roztworów.

Jeśli chodzi o przygotowane słabo-rosnących, o małej ilości

miazgi dziczek do oczkowania należy je zasilić 4—6 tygodni przed oczkowaniem saletrą wapniową, licząc 2 kg. nawozu na 100 m<sup>2</sup> (czyli czyli 200 kg. na ha)

Jeśli pod drzewami prowadzimy uprawę warzyw, należy wtedy przy nawożeniu uwzględniać osobno wymaganie nawozowe drzew owocowych a osobno warzyw

Proponowane normy nawozowe są liczone skromnie, w praktyce może się okazać, że większe dawki dadzą lepsze rezultaty, będą bardziej rentowne, dlatego też uważaliśmy za wskazane przeprowadzenie prób z zasileniem małej ilości drzew większymi dawkami, a w wypadkach korzystnych rezultatów stosowanie większych dawek na zbadanym terenie.

Z. OLSZAMOWSKI.

## Jak przechowywać owoce.

Lekarze bardzo zalecają spożywanie owoców, ze względu na zawarte w nich witaminy. To też owoce zawsze są pożądane, szczególnie w tym czasie, gdy już ich na drzewach niema, a zimą i wiosną, zjedzenie jabłka jest marzeniem niejednego dziecka, chociaż i rodzice jego zjedliby nie zmniejszonym apetytem. Przypomnijmy z historii jak to Sobieski propagował sadzenie sadów, a i sam założył ich wiele, lubił bowiem owoce i zawsze ich dużo spożywał, cieszył się też dobrem zdrowiem i długo żył. Zawsze jednak gospodarz-rolnik musi liczyć się z groszem, o który tak ciężko w obecnych czasach i jeżeli nie przechował owoców lub wogóle sadu nie posiada, zimą niebardzo może kupić, bo ma pilniejsze wydatki.

Przechować owoce nie jest tak trudno, trzeba tylko umiejętnie je zebrać i obmyśleć odpowiednie pomieszczenie, oraz co pewien czas przebierać. Podam parę sposobów przechowywania owoców w małych gospodarstwach, a więc na małą skalę, względnie przeznaczonych na własny użytek.. **Przechowywać można w suchym miale torfowym**, w beczkach czy skrzynkach, ustawionych w niezbyt wilgotnej i niezbyt suchej piwnicy, lub w niepalonym, bezmroźnym pokoju. Każdy owoc trzeba zawijać w papier, gdyż łatwo chłonie obce zapachy i układać warstwami, tak jednak by jeden od drugiego był oddzielony warstwą toifu. Jeżeli są dobrze zapakowane, to nawet parostopniowy mróz im nie zaszkodzi. Przechowanie w **średnio su-**



**chym czysto wymyтым piasku** daje nieco większy procent zepsutych owoców i łatwo może się zdarzyć, że owoce zwiędną t. j. skórka pomarszczy się, są wówczas mniej smaczne i w handlu mało wartościowe. Sposób pakowania taki sam jak w torfie. Przechowane **w suchym czystym mchu**, podobnie opakowane przechowują się niewiele gorzej niż w piasku. Każdy jednak owoc nim go włożymy do skrzynki, musi być starannie obejrzany, czy niema jakiej skazy czy skałczenia. Spotykałem często używane do opakowania plewy lub sieczkę; tak przechowane owoce, ulegają wskutek braku wilgoci pomarszczeniu i stosunkowo krótko przechowują się, szczególnie odmiany o skórce delikatniejszej, łatwo bowiem kaleczą się o ostrą sieczkę. Możliwe, że i zbiór owoców niebył starannie wykonany. Najlepszym sposobem wymagającym jednak większego jednorazowego wydatku, bardzo co prawda wygodnym, jest przechowywanie **w specjalnych piwnicach na półkach**.

Ściany piwnic powinny być grube, lub jeszcze lepiej podwójne z izolacyjną warstwą między niemi, podobnie i sufit, musi również piwnica posiadać i okna w celu regulowania temperatury, światło bowiem potrzebne jedynie podczas przebiegania czy układania; używanie lampy, często kopczącej, zanieczyszcza powietrze i ujemnie wpływa na zdrowotność owoców. Na parę dni przed wniesieniem owoców trzeba przechowalnię wybielić i zdezynfekować, spalając siarkę w ilości 3 gramów na 1 m<sup>3</sup> przestrzeni, uprzednio zatkawszy wszystkie szpary, po upływie doby otworzyć okna i

wietrzyć parę dni. Przechowalnia nie może być ani za sucha, ani za wilgotna, jak również wykluczone jest przechowywanie warzyw, czy innych produktów.— Półki muszą być wymyte ługiem sodowym i wystawione na działanie słońca. Najlepsze są półki o powierzchni 1 m<sup>2</sup>, podobne do łacy z deseczek, o dnie z listew przybijanych w odstępach 1—2 cm., postawione na nóżkach długości 25 cm., tak wyciętymi, by można je ustawiać jedna na drugą, bez obawy, że spadną. Temperatura przechowalni nie może być niżej 0° C, ani wyż j 4° C. Co jakieś 3 lub 4 tygodnie obowiązkowo owoce muszą być przebrane bez względu na sposób przechowania — wszelkie nadpsute i zgniłe muszą być usunięte z przechowalni czy skrzynki. W wypadku gdy owoce zaczną się marszczyć, należy ziemię w przechowalni skropić wodą, gdy zaś okaże się za dużo wilgoci, trzeba wietrzyć.

Bieżący rok wogóle jest nieszczególny pod względem urodzaju owoców i wskutek nieodpowiednich warunków w czasie wzrostu i dojrzewania, owoce będą źle się przechowywały. Dlatego w tym roku musimy o wiele uważniej i staranniej obchodzić się z owocami i więcej czasu im poświęcać, opłaci się to sowicie, gdyż będą wskutek ich braku, droższe niż w roku ubiegłym.

---

**KARBOLINEUM SADOWNICZE** do opryskiwania drzew owocowych, lep na opaski przeciwko szkodnikom, PT. Czytelnicy nabywać mogą w Okręgowem Tow. Rolniczem w Tarnowie.

INSPEKTORAT JEDWABNICTWA M. T. R. WE LWOWIE.

# Morwa biała.

## Wymogi od siedliska.

Przy zakładaniu szkółek i plantancji stałych morwy białej, pamiętać należy o tem, że morwa biała nie lubi gleb gliniastych o nieprzepuszczalnym podglebiu lub gleb bardzo ciężkich zwięzłych; ginie na glebach torfiastych, podmokłych, cierpi od dłuższej suszy — jakkolwiek na płaskach rośnie dobrze o ile tylko ziemię pod koronami zaopatrzy się w dostateczną ilość próchnicy liściowej lub kompostowej. Najlepszymi siedliskami dla morwy są siedliska o glebach jak czarnoziemy, gleby piaszczysto-gliniaste z domieszką próchnicy i wapna a o podglebiu przepuszczalnym. Im gleba żyzniejsza, więcej słońca i powietrza, tem większe są przyrosty roczne pędów i wyższa pożywność liści. Na mrozy morwa biała jest zupełnie wytrzymałą, jakkolwiek stale słyszy się przeciwne zdania — bez bliższego określenia — która to odmiana jest tak mało wytrzymałą.

Na podstawie praktyki twierdzić można, że *Morus alba var. jetas Vulgaris si van tenuifolia* daje najpożywniejsze liście ze wszystkich odmian znanych we Włoszech czy Francji, a prócz tego na mrozy jest wyjątkowo odporną.

## Gdzie sadzić drzewka pienne morwy białej.

Pod morwę białą wykorzystać należy przede wszystkim wolne miejsca wokół zabudowań gospodarczych, obsadzić nimi gnojownie, sady, i drogi dojazdowe.

Przy drogach sadzimy drzewka tak od strony drogi jak i po drugiej stronie rowu — co 10 do 12 m.

Drzewka średniopienne w zwarcia 8 na 12 m., niskopienne 8 na 6 lub w kwadrat 6·50 na 6·50 m.

## Jak sadzić krzewy morwy białej.

Krzewy najlepiej sadzić w wieźbie 4 na 2 m.

Można z nich również zakładać żywopłoty dwu lub jednorzędowe, sadząc je: mijanego w dwu rzędach odległych od siebie o  $\frac{1}{2}$  m. a w rzędzie sadzonka od sadzonki co 25 do 30 cm. Jednorzędowe co 25 cm.

Dla rolnika żywopłoty z morwy białej posiadają dwojakiego rodzaju wartość gospodarczą. Spełniają one bez zarzutu wszystkie funkcje jakich wymaga się od pospolicie stosowanych żywopłotów liściastych, n. p. glogowych lub żywopłotów z tarniny, a prócz tego liści z żywopłotów tych używa się do hodowni jedwabników, jako pożywki gąsienic, co przynosi stosunkowo wielkie dochody uboczne.

Ogólnym celem żywopłotów w gospodarstwie rolnem jest całkowite zastąpienie nimi kosztownych płotów drewnianych, zakrycie ogrodzeń lichych, osłonięcie dla oka niemiłych ścian zabudowań gospodarskich, osłona ogrodów od zakurzonych dróg komunikacyjnych, ozdoba dróg dojazdowych i gospodarczych, ochrona i podział poszczególnych części sadów, ogrodów warzywnych, wybiegów dla



drobiu, osłona pasiek, ozdoba parków.

Żywopłoty z morwy białej pospolitej, odznaczają się piękną, jasno-zieloną o jedwabnistym połysku, wesołą barwą liści — zachowujące do późnej jesieni swój miły wiosenny wygląd.

### **Wiadomości z hodowli prządek.**

**Jakie błędy popełniają początkujący producenci surowca jedwabnego.**

Początkujący hodowcy prowadzą hodowlę po raz pierwszy niepotrzebnie popełniają w wychowalni cały szereg czynności, których wykonywanie nie jest wskazaniem, a więc tem samem — są one zupełnie niepotrzebne, a nawet jako wynik ostateczny przynoszą szkodę, dając gorszy plon.

I tak np. brak wiadomości, że użycie pędów morwy białej na oprzędniki jest zupełnie niecelowym, gdyż gąsienice niechętnie w nich budują oprzędy, tracąc dużo jedwabiu, brak poznania prędkich sposobów oczyszczania podestai, doprowadzenia prządek do równoczesnego linienia wielkimi partjami, prawidłowego a oszczędnego karmienia ich liśćmi, w celu uzyskania najlepszych konarów i tp.

Wszystkie to, są rzeczy proste, lecz decydujące o pomyślności

plonu, a więc o dochodowości hodowli. Trzeba się jednakże o nich w jakiś sposób dowiedzieć.

### **Jaka jest cena na oprzędy w bieżącym roku?**

Oprzędy zamorzone i wpuszczone kupuje Dyrekcja Centralnej Doświadczalnej Stacji jedwabniczej w Milanówku obok Warszawy — płacąc za nie gotówką. Oprzędy są na miejscu ocenione i zmagazynowane. W miarę ich wyróbki — na towary użytkowe — producenci surowca otrzymują swe należności co trwa od 4-ch do 6-ciu miesięcy od przestania oprzędów.

Zbyt na oprzędy jest zapewniony, ceny bez pośrednictwa obliczane — a więc dla najdalej od miast mieszkających rolników — bardzo korzystne — jeśli zważy się to, że surowiec przesyła się pocztą — w koszach

Za 1 metr przestrzenny kokonów I wyboru płaci stacja w Milanówku 700 zł., za II-gi wybór 600 zł., za wybór III-ci 500 zł.

Wobec rzucenia przez Japonję wielkich zapasów surowca na rynki światowe — ceny na surowiec spadły — równolegle zresztą cenami wszystkich produktów rolnych. Na rynkach w Medjolanie zaznacza się jednakże wyraźnie zwyżka, w łączności z wyczerpaniem się zapasów japońskiej produkcji.

## **Normy standaryzacyjne dla jabłek.**

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Włodzimierza Gorjaczkowskiego posiedzenie komisji standaryzacyjnej przy Polskim Związku Zrzeszeń Ogrodniczych, poświęcone sprawie opracowania

norm standaryzacyjnych dla owoców i ich opakowania.

Obecnie przystąpiono do ustalenia norm dla jabłek i ich opakowania.

# DZIAŁ PSZCZELARSKI.

PIOTR WERNER (Radziechów).

## Pszczelnictwo.

Obserwacja życia pszczelego jest najlepszym drogowskazem przy budowie uli.

Ul, ten najważniejszy i podstawowy czynnik w racjonalnej gospodarce nowoczesnej, doskonalił się przez szereg wieków. Począwszy od barci, kuszki, ula<sup>r</sup> snorowego, ramkowego, doszliśmy aż do uli nadstawkowych różnych systemów.

Dobry ul nie tylko musi być zgodny z naturalnymi prawami przyrody, ale oprócz tego musi być dogodny w czynnościach pasiecznych, musi temsamem odpowiadać wymaganiom nauki pszczelej i praktyki. Od dobrego ula zależy szybki rozwój pszczoły, jego miodność i dobra zimowla. Łącząc razem cechy współczesnego dobrego ula, wyrazić można wymagania te w 10 punktach.

Dobry ul powinien być:

1. tani,
2. trwały,
3. konstrukcji jak najprostszej,
4. lekki,
5. ciepły w zimie i na wiosnę,
6. z boku i z góry dostępny,
7. wygodny dla pszczoły i pszczelarza,
8. posiadać doskonałą wentylację,
9. powinien mieć jednakowy wymiar ramki w gnieździe i nastawce,
10. powinien łączyć w sobie wszelkie zalety ula, stojaka i leżaka.

U nas zwalczą się dwa obozy pszczelarzy, jedni są zwolennikami uli o ramce wąsko wysokiej, zaś drudzy zalecają ule o ramce szeroko niskiej. Wobec tego, że dwóch racji nie może być, ul stojący—leżak kwestję tę najpraktyczniej rozwiązuje, ponieważ jest połączeniem obu tych uli i tem samem posiada zalety jednych i drugich. Jest w ten spo-

sób skonstruowany, że w gnieździe ramki umieszczone są w pozycji stojącej, zaś w nastawce w pozycji leżącej.

Dlatego ul ten jest najlepszym ulem dla bezwzględnych zwolenników systemu pierwszego jakoteż i drugiego.

Zaś dla pszczelarza praktyka (przemysłowca) najpraktyczniejszym ulem jest ul o ramce **pośredniej** t. j. ani za wysokiej ani za szerokiej, czyli zbliżonej do kwadratu. Już sama ramka pośrednia posiada równocześnie zalety ramki wąsko szerokiej i ramki szeroko niskiej.

Na ramce pośredniej siedzą pszczoły w kłębie tak, jak ich warunki naturalne życiowe tego wymagają, zatem kłęb pszczoły nie jest ani zanadto wydłużony jak w stojaku, ani zanadto rozszerzony, jak w leżaku. Dlatego też na ramce pośredniej pszczoły nie tylko doskonale zimują siedząc w naturalnym kłębie, ale doskonale się rozwijają, ponieważ matka ma również wielkie pole do popisu, zaczynając czerwiec od środka idzie ślimakiem, siejąc jajkami jak siewnikiem. Jest to możliwe tylko na ramce zbliżonej do kwadratu (pośredniej).

Zaś na ramce wąskiej (obojętne stojącej czy leżącej) czerwienie jest utrudnione, ponieważ niema już tej ciągłości linii ślimakowej. Najlepszy wymiar ramki pośredniej jest 300 cm.  $\times$  350 cm.

Ponieważ stojący-leżak opisałem w książce „Ul Przemysłowy Stojący-leżak“ przeto teraz chcę tylko opisać ul pośredni o 10 ramkach.



Ul pośredni jest ulem nadstawkowym o jednolitym wymiarze ramki w gnieździe i nastawce.

Beleczki górne w ramach gniazdowych szerokie są na 37 cm. i wobec tego, stykając się ze sobą, tworzą powalę (odpada krotówka) na wąsach w ramach gniazdowych są wycięcia tak wielkie, aby pszczoły mogły przejść do nadstawki. Jeden wylot jest w dnie ula gniazdowego, drugi w nadstawce. Wylot ochroniony jest specjalną deszczułką a najlepiej szkiełkiem, tak że ostre zimne wiatry nie wieją wprost do ula. Szkiełko doskonale zabezpiecza ul przed rabunkiem (zjadzią).

Dno przybite jest na stałe. Dostęp do ula gniazdowego jest boczny, zaś do nadstawki z góry.

Daszek robi się płaski kryty blachą, albo może być też słomiany, jakie daje się na kłody. Daszek słomiany jest tani, ciepły i przypomina dawne polskie pasieki. Ul gniazdowy ~~z~~ budowany musi być ciepło, nadstawkowy może być zrobiony z desek pojedynczych. Nadstawkę wypełniamy na zimę słomą,

w ten sposób zapewniamy pszczolom dobre przezimowanie, w tak zapakowanym ulu pszczoły się nie zaperzają ani nie cierpią od wilgoci, ponieważ nadstawka odgrywa rolę otworu ~~co~~ odświeżania powietrza. Na wiosnę pszczoły w ulu pośrednim szybko przychodzą do siły, poszerzenie gniazda nie przedstawia żadnej trudności i niema obawy rójki. Podkarmienie spekulacyjne odbywa się przez nadstawkę. Miód w nadstawce jest zazwyczaj lepiej dojrzały i odbieramy go po największej części po skończonym pożytku. Ul pośredni jest w stanie zadowolnić wszystkie wymagania bartnika (przemysłowca) jest nadwyzczaj poręczny, łatwy w użyciu, pojemny i miodny, gospodarka w nim jest ta sama jak w każdym innym ulu nadstawkowym.

Dochodowość pasieki przemysłowej zależy zasadniczo od trzech rzeczy:

1. Silny pożytek,
2. Miodne silne roje z płodną matką,
3. Dobry poręczny i silny ul.

Inż. ST. TYMOWSKA.

## Nawożenie kapusty w świetle doświadczeń.

Przy uprawie kapusty chodzi nam o uzyskanie jaknajwiększej ilości masy zielonej pod postacią dorodnych, twardych, dobrze związanych główek.

Kapusta powinna być jędrna, zdrowa, odznaczać się ładnym wyglądem, kolorem i kształtem odpowiadającym danej odmianie, a także dobrym smakiem i miąższością.

Tego rodzaju rośliny można wyhodować jeżeli się im zapewni wszystkie wymagania pod względem gleby, uprawy, pielęgnacji,

a przede wszystkim dostateczną ilość wszystkich potrzebnych składników pokarmowych w formie łatwo dostępnej dla roślin.

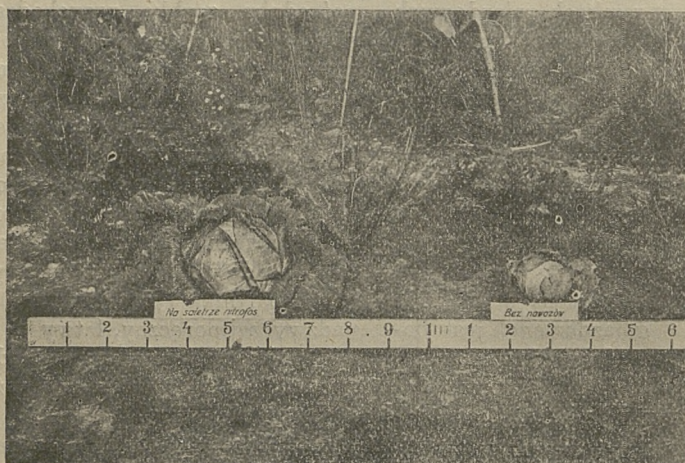
Kapusta należy do roślin, które mogą dać bardzo znaczny zbiór z jednostki powierzchni. Plon roślin dochodzi do 1000 q z hektara, waga zaś główek sprzedażnych do 730 q z ha.

Na wytworzenie tak wielkiej ilości masy roślinnej kapusta musi pobrać z gleby bardzo znaczne ilości składników pokarmowych.

Doświadczenia Prof. Kotowskiiego w Puławach wykazały, że kapusta brunszwicka, w plonie roślin 850 q z ha, w tem 500 q sprzedażnych główek, pobrała z 1 ha gleby 150 kg. czystego a-

nikami, lub kompostem, że mimo nawożenia naturalnego jest bardzo wdzięczna za zasilenie nawozami sztucznymi.

Zagadnienie wpływu nawożenia naturalnego i sztucznego na



Kapusta zwykła biała »Brunszwicka« na saletrze nitrofos. Na prawo ta sama odmiana bez nawozów.

zotu, 50 kg. kwasu fosforowego 225 kg. tlenku potasu.

Szeroko rozpowszechniona u nas uprawa kapusty wykazała, że roślina ta wymaga gleby zasobnej, obficie nawożonej obor-

plon kapusty było badane przez Stację Doświadczalną w Kisielnicy i Elżbiecinie. Przeprowadzono porównanie działania obornika i nawozów sztucznych, dało ono wynik następujący:

Nawożenie kapusty	Plon z ha w q.		Średn. waga główki w gr.
	z liśćmi	główek	
1). 300 q na ha obornika	696.79	480.00	1862
2). 300 q na ha obornika i nawozy sztuczne	896.64	640.80	2421
3). 600 q na ha obornika	863.66	621.71	2314
4). 600 q na ha obornika i nawozy sztuczne	1029.45	737.15	2736

Nawozy sztuczne zostały wysiane w następujących ilościach na ha 50 kg. N (czystego azotu) w postaci saletry, 50 kg.  $K_2O$ , (tlenku potasu), w postaci soli potasowej i 30 kg.  $P_2O_5$ , (kwasu osforowego) w formie superosfatu. Sól potasowa, super-

fosfat i trzecia część saletry siane były przed sadzeniem roślin, druga dawka saletry w miesiąc po posadzeniu, trzecia w 17 dni później.

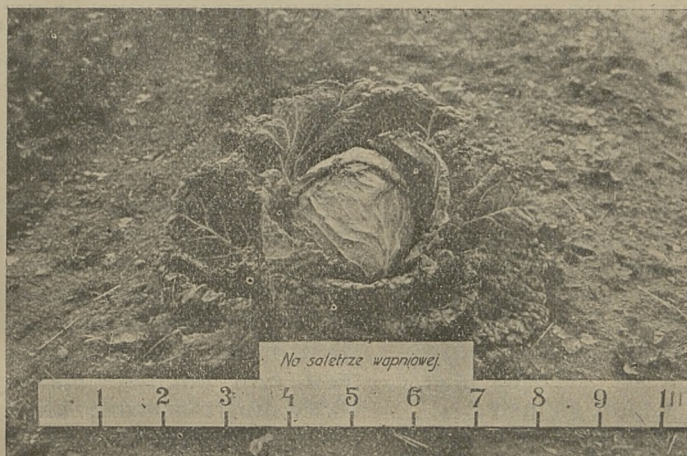
Jak widać z cyfr, określających wysokość zbioru i dorodność główek, nawozy sztuczne bardzo



znacznie podniosły plon kapusty; nawet bardzo obfita dawka obornika nie może zapewnić maksymalnego zbioru, ani odpowiednio dużych głów.

Zaznaczyć przytem wypada, że liczne doświadczenia prze-

choroby grzybkowe i na psucie się. Pod umiejętnem stosowaniem nawozów sztucznych rozumie my takie nawożenie, które dostarcza roślinie tych składników pokarmowych, których potrzebuje, w należytej ilości, w odpo-



Kapusta włoska na saletrze wapniowej.

prowadzone w przeważnej ilości w Niemczech wykazały, że nawozy sztuczne odpowiednio zastosowane wpływają korzystnie nie tylko na wysokość plonu, wielkość roślin, ale także i na ich smak, aromat i ładne zabarwienie, oraz zwiększają odporność na

wiednim czasie pod postacią nawozów najlepiej nadających się do tego celu.

Dla ilustracji przytoczę wyniki doświadczenia przeprowadzonego przez Zakład Doświadczalny w Zemborzycach, na temat potrzeb nawozowych kapusty.

Nawożenie	Plon z ha w q		Średnia waga główki użytkowej w kg.
	z liśćmi	główek	
Bez nawozów	548.6	357.2	1.59
Azot i potas	832.3	549.6	2.44
Fosfor i azot	679.1	474.8	2.08
Fosfor i potas	524.8	320.7	1.45
Azot fosfor i potas	894.8	578.6	2.50
Wapno, azot, fosfor i potas	896.9	584.1	2.52

Przytoczone cyfry świadczą o bardzo wybitnem zapotrzebowaniu kapusty na azot i potas, a słabem w stosunku do kwasu fosforowego i wapna.

Omawiane zagadnienie było jeszcze badane celem określenia najwłaściwszego ustosunkowania względem siebie wymienionych składników pokarmowych.

Doświadczenia przeprowadzone na Stacji Doświadczalnej Ogrodniczej w Morach i w Ogrodniczym Zakładzie Doświadczalnym w Fredrowie okazały, że najkorzystniejsze rezultaty dało nawożenie w stosunku 1P:3K:2N t. j. 25 kg.  $P_2O_5$ , 100 kg.  $K_2O$  i 75 kg. N. na ha.

Pozostawałaby jeszcze sprawa wyboru rodzaju nawozów zaoptatrujących roślinę w wymienione porzębne jej składniki.

W tym kierunku również należałoby się oprzeć na wymaganiach rośliny, która rosnąc szybko wymaga znacznego zapasu związków pokarmowych w łatwo dostępnej dla roślin formie.

W pierwszej linii odnosi się to do rodzaju nawozu azotowego, który w tak znacznej mierze wpływa na plon kapusty.

Doświadczenia w tym względzie zostały przeprowadzone przez Stację Doświadczalną w Kisielnicy i Elżbiecinie.

Najwyższy plon całych roślin i najwyższy plon główek sprzedażnych otrzymano na saletrze wapniowej, a następnie na nitrofosie i wyniósł on dla saletry wapniowej 895 q całych roślin, w tem 569 q główek sprzedażnych, a dla nitrofosu 833 q całych roślin, w tem 554 q główek

sprzedażnych, podczas gdy poletko bez nawozu azotowego dało 714 q całych roślin, w tem 449 q główek sprzedażnych

Średnia waga jednej główki wyhodowanej na saletrze wapniowej wynosiła 2.25 kg., na nitrofosie 2.14 kg., inne nawozy dały mniejsze głowy na poletku bez nawozu azotowego, średnia waga jednej głowy wynosiła 1.74 kg.

Z nawozów potasowych, tak sól potasowa, jak i kainit dały dobre rezultaty.

Fosfor dostarczano kapuście najczęściej w formie superfosfatu ze względu na łatwą rozpuszczalność kwasu fosforowego w tym nawozie, obecnie spodziewać się należy, że do tego celu odpowiednia będzie także supertomasyna, która dopiero niedawno ukazała się w handlu.

Co do czasu stosowania nawozów, to nawozy potasowe, fosforowe i część azotowego, normalnie 1/3 wysiewa się przed sadzeniem roślin, drugą i trzecią dawkę nawozu azotowego, o ile możliwości saletry wapniowej, wysiewa się w czasie wzrostu, w trzy do czterech tygodni posadzeniu, a trzecią w dwa, lub trzy tygodnie później.

ZBIGNIEW OLSZAMOWSKI, (Puławy)

## Przechowywanie warzyw.

**Kapustę** do zimowego użytku przeważnie kwasi się, aby jednak w zimie mieć kapustę świeżą, należy ją odpowiednio przechować. W pogodny dzień zebrać twarde główki, obrać nieco z zielonych liści i układać jedną warstwą kłębami do góry, tak by się z sobą nie stykały w rowie szerokim na 120 cm. głębokim na 30—40 cm. wykopanym

na suchym gruncie, następnie przykrywa się poprostu ziemią, początkowo 15 cm. a w miarę wzrastania mrozu dosypujemy ziemi na 40 cm. Można również, jeżeli posiadamy, przykryć ściernicą, na to liśćmi i łęcinami, coraz grubiej w miarę wzrastania mrozu.

**Kalafjory** tylko późne, jeszcze niezupełnie wyrosnięte, o średnich



różach, wrywamy z korzeniami i dołujemy w piwnicy, względnie w rowie szerokim na 120 cm. głębokim na 60 cm., następnie przykrywamy deskami, względnie na odpowiednich rusztowaniach, drągach — łęciami, gałęziami świerkowemi i t. p. tak, by zabezpieczyć od mrozu. Przy takim przechowaniu kalafjory i kapustę możemy w ciągu zimy zupełnie łatwo wydobywać do użytku. Kapustę brukselską przechowujemy zupełnie tak samo jak kalafjory.

Okopowe przeznaczone do przechowania muszą być zupełnie dojrzałe i niepokaleczone.

**Buraki** można przechowywać na niewielkich układanych warstwach i przesypanych piaskiem kupkach. W ten sam sposób przechowujemy **marchem** i **pietuszkę** oczyszczone oczywiście z liści. Układamy główkami nazewnątrz i przesypujemy piaskiem, nie można dawać grubych warstw, co pewien czas trzeba kontrolować, gdyż w razie lekkiej zimy łatwo zagniwają. Większe ilości przechowuje się prosto w kopcach, na dnie których kopujemy rowki szerokości 20 cm. i tyleż głębokie, wypełnione faszyną, służą one jako wietrzniki, wyloty których nazewnątrz kopca w razie silniejszych mrozów zatykami słomą. Na tak przyszykowany grunt sypujemy warzywa w pryzmy szerokie na 80 cm. wysokości 40—50 cm. układając główkami nazewnątrz. Na grzbiecie pryzmy dajemy wałek ze słomy i robimy co 2 — 3 metry wietrzniki z wiechci słomianych w celu odprowadzenia nagromadzonej pary, zasypujemy początkowo 20 cm. warstwą ziemi, zależnie jak silne są mrozy i gładko uklepujemy. Przy takim izolacyjnym okryciu słomą, pierwsza warstwa ziemi niezamarnie a tem samem warzywa pozostaną nawet w razie silniejszych mrozów nieuszkodzone.

**Ziemniaki** najlepiej przechowują się w kopcach, tak przechowane, wschodzą i plonują znacznie lepiej niż przechowane w piwnicy. Na suchym gruncie wybieramy rów szerokości 120 cm. głęboki na 20 do 40 cm., wzdłuż którego środkiem dajemy podobnie jak wyżej wspomnianą rowek-wietrznik. Do tego rowu sypujemy zdrowe, suche, dojrzałe ziemniaki (skórka nie schodzi) w pryzmę wysoką na 80 cm. następnie przykrywamy 15 cm. warstwą słomy, na nią dajemy narazie 10 cm. warstwę ziemi, samego grzbietu ziemią nie przykrywamy, by uszła nagromadzona w kopcu para, z chwilą większego spadku temperatury, tę warstwę przykrywamy jeszcze niezbyt grubą warstwą słomy, względnie łęcini, na którą dajemy znowu na 30 cm. i nawet grubiej, uklepując równo, by woda łatwiej po gładkiej powierzchni sływała. Dolne otwory wentylacyjne w razie silniejszych mrozów zatykamy słomą. Najodpowiedniejszą temperaturą we wnętrzu kopca jest 2—8°C.

**Pomidory** przechowują się najlepiej w miale torfowym. Zupełnie zdrowe lekko zaróżowione pomidory układamy w miale tak, by się ze sobą zupełnie nie stykały, dwoma lub trzema warstwami, każdą przysypując torfem, tak przechowane dojrzewają i dają się przechować 1—2 miesięcy.

**Cebulę** najlepiej w małej ilości przechowywać w warkoczach wplecioną w słomę, zawieszonych w suchem bezmroźnym miejscu. Większe ilości dobrze wysuszone, można przechować na strychu w warstwach do 30 cm. grubych, okrytych słomą lub matami, grubość przykrycia normować odpowiednio do wahań temperatury, w razie zmarznięcia nie należy ruszać celuli, czekając aż sama odtaje, potem przebrać.

ANTONI GŁADYSZ.

## Czy naprawdę zamało uprawiamy warzyw?

Jak wykazują dane statystyczne, w ciągu 8 miesięcy br. sprowadzono do większych naszych miast z zagranicy 2.570 q cebuli i drobnych warzyw, jak kalarepa, kalafjory, rzodkiewki i inne w ilości 7.540 q, co zrobiło sumę przekraczającą 100 tysięcy zł.

Czytając o powyższem, wierzyć poprostu się nie chce, aby Polska musiała uciekać się do warzywników zagranicznych, mając u siebie nadmiar warzyw i wszelkich płodów rolnych.

Niestety! Tak jednak jest. Sprowadza się warzywa wczesne, które są poszukiwane na rynku w miesiącu styczniu, lutym, marcu, kwietniu i maju, a których nasi warzywnicy albo wyprodukują mało, albo wcale nie mają.

Czyż rolnicy nasi nie mogliby zainteresować się uprawą wczesnych warzyw? Czy naprawdę trudno jest rolnikowi zabrać się do tej pracy? Zdaniem mojem — nie! Ręczę, że każdy rolnik w przyszłości będzie uprawiał warzywa i to z konieczności, gdyż przez stałe rozdrabnianie gruntu, każdy rolnik siłą faktu stanie się ogrodnikiem-warzywnikiem.

Uprawa warzyw opłaca się zawsze, należy tylko dostosować ją do warunków, w jakich znajduje się dane przedsiębiorstwo.

Zachęcam wszystkich czytelników do uprawy warzyw wczesnych, które się znakomicie opłacają.

Uprawiając wczesne warzywa mamy zapewniony rynek zbytu, a co najważniejsze powstrzymujemy dopływ warzyw z zagranicy.

ROMAN MYJAK. Nieko n/Sanem.

## DZIAŁ KWIACIARSKI.

### Wskazówki przy sadzeniu i hodowli róż.

(Ciąg dalszy)

**Czas sadzenia.** Róże można sadzić od października do maja, a więc też w czasie zimowych miesięcy z zastrzeżeniem, że nie ma mrozów.

**Sadzenie w jesieni jest godne polecenia,** gdyż róże wtedy sadzone już w następnym lecie dają dobre kwiaty. Przy zamówieniu na wiosnę, są też często najbardziej pożądane gatunki, rozchwytywane. Kto dla specjalnych powodów może dopiero na wiosnę sadzić, zabezpiecz sobie w jesieni pożądane gatunki.

**Pora mroźna.** Róże, które przychodzą w porze mroźnej, należy umieścić nierozpakowane

w miejscu **chłodnym, pozbawionem mrozów**, najlepiej w jakiejś piwnicy, gdzie niema urządzeń do centralnego ogrzewania i wtedy dopiero rozpakować, gdy całkiem odtajały. Nie mogąc je zaraz zasadzić wskutek mrozu, należy umieścić korzenie i dalsze części gałązek w ziemi starannie, w miejscu chłodnym, pozbawionem mrozu, ziemia musi być odpowiednio wilgotna. Gdy przy rozpakowaniu róże robią wrażenie zwiędłych, należy je **przez kilka dni nakryć zupełnie wilgotną ziemią** i mieć na uwadze, aby była zawsze wilgotna.

**Sadzenie.** Zanim zaczniesz się



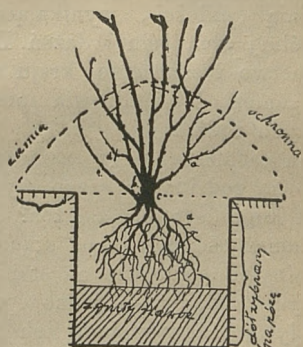
sadzenie, należy w ziemi zrobić dziurę i wypełnić ją gęstą papką z gliny, następnie przez ostre cięcie, aż do zdrowych części usuwa się wszystkie chore i szkodliwe miejsca na korzeniach, które należy tak daleko obciąć, aby pozostało jeszcze tylko około 15—20 cm. W tym celu najlepiej ująć wszystkie korzenie razem, tuż pod szyjką korzeniową w lewą dłoń i odciąć końce jednym cięciem noża ogrodniczego. b, c, d, (Rysunek 1).

Przy sadzeniu jesiennym obcina się gałązki o 5 oczek wstecz, przy sadzeniu wiosennym o 3 oczka; chore i słabe pędy usuwa się całkiem. Róża zasadzona w jesieni, należy potem na wiosnę też obciąć na 3 oczka. Róże pnące mają być obcięte na 30 cm. przy sadzeniu jesiennym, a potem na wiosnę dalej na 5 cm. mniej więcej.

Po zanurzeniu korzeni na kilka minut do papki glinianej, wkłada się je do dziury, korzenie należy rozłożyć na wszystkie strony, zwłaszcza zaś ich delikatne korzonki, zlepione nieco papką. Zасыpuje się i przyciąta ziemią bez brył, tak aby nie mogły powstać miejsca puste między korzeniami. Gdy dziura jest wypełniona po brzegi ziemią, to musi być ta ziemia mocno do korzeni przycięta, najlepiej przez naciskanie końcem trzewika.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że wysokopienne róże, mają być zasadzone w ziemi tak głęboko, jak to miało miejsce w szkółce (poznaje się to po znaku na pniu), podczas gdy przy różach krzaczastych zarośnięta ziemia pokrywa tylko miejsce uszlachetnienia (oczka z którego wyrastają gałązki). Ponieważ korzenie róż są wrażliwe na zimna i suche wiatry, należy je przed niemi o ile mo-

żności chronić. Skoro świeżo zasadzona róża została dobrze podlana, należy ją obsypać ziemią, o ile chodzi o róże krzaczaste — tak aby wszystkie gałązki były pokryte przynajmniej na 20 cm. (Patrz rys. 1.) W takim stanie róża zimuje. Przy sadzeniu wiosennym, musi być ziemia w wilgoci trzymana przez skrapianie i stanowić do pewnego stopnia sztuczne pożywienie tak długo, dopóki gwałtowne wyrastanie oczek nie wskaże na to, że korzenie same przyjęły na siebie odżywianie róży, przytem nie należy zaniedbać częstego spóchniania skorupy, jaka się tworzy wskutek silnego grzania słońca.



Rys. 1. Rysunek powyższy wskazuje, jak na zimę okrywać róże, jak przecinać pędy i jak unikać kopania głębokich dołek do sadzenia róż.

Róże wysokopienne należy po zasadzeniu nisko zgiąć do ziemi, przymocować widlastymi gałązkami i również ziemią przykryć. Ten sposób postępowania jest prostrzy i pewniejszy, aniżeli wielokrotnie polecane umieszczenie róży w wilgotnym mchu, przy sadzeniu wiosennym. Korzystnym jest przy sadzeniu wysokopiennych róż wbić pal przed sadzeniem, aby nie zranił korzeni.

Róże włożone do ziemi nie

mogą być wyjęte przy jasnym świetle słonecznym, lecz przy dżdżystem powietrzu o ile to możliwe, gdyż wyrastające oczka podobnie jak oko ludzkie są wrażliwe na raptowne ukazanie się światła słonecznego.

Główny błąd popełniony przez nowicjuszy przy sadzeniu róż

jest ten, że sadzą oni róże za głęboko do ziemi, tak, że górne części wypuszczają potem korzenie.

Wysokopienne i pnące róże powinny mieć między sobą około 1 metra odstęp, róże krzaczaste około 90 cm, wielokwiatowe róże karłowate około 25 cm. C.d.n.

## DZIAŁ KOBIECY.

### Prace i obowiązki gospodyni wiejskiej.

(Referat na zakończenie roku szkolnego 1932/33 w Szkole Rolniczej Żeńskiej w Szywałdzie, opracowany i wygłoszony przez M. Topielównę, ucz. szkoły).

Państwo, to olbrzymi gmach społeczny złożony z poszczególnych cegiełek-rodzin, związanych z sobą spójnią miłości, wynikającą ze wspólnej idei, celu i dążeń. Dobro, bogactwo i znaczenie kraju zależy od zamożności i zdrowia poszczególnych rodzin.

Na czemże polega zamożność i zdrowie rodziny, z czego wypływa i od kogo jest ona zależna?

Zamożność polega na stanie materialnym, a zdrowie na stanie moralnym rodziny — jedno i drugie wypływa ze wspólnej ich pracy, jedno i drugie zależnem jest wyłącznie od jednej osoby, a tą jest kobieta, jest nią żona i matka. Jej rzeczą jest znajomość gospodarstwa domowego, ona ma rozstrząsać pieczę nad swymi domownikami, czuwać nad ich racjonalnym odżywianiem, nad utrzymaniem\* zdrowotności i porządku w domu, nad obchodzeniem się z mlekiem i produktami. Konieczną też rzeczą dla niej jest znajomość szycia. Najważniejszym działem jest gotowanie.

Aby organizm ludzki przez ciągłą pracę jaką wykonuje, a do której należy nietylko pracą fizyczną widzialną lecz także czynności fizjologiczne jak trawienie, krążenie krwi, oddychanie nie uległ zniszczeniu, dostarczamy mu pożywienia,

ale też musi ono być dobrze i zdrowo przyrządzone. Dobrze odżywianie to podstawa zdrowia, niezbędny warunek wydajnej pracy. My na wsi mimo postępu kultury nie umiemy jeszcze ani dobrze pokarmów, ani też je przygotować, a nawet i podać. Jedzenie jest monotonne przez cały rok. A jednak, nawet w najmniejszym gospodarstwie możnaby przyrządzić potrawy tanie, proste, by były pożywne, smaczne i rozmaite, by człowiek siadał do stołu z zadowoleniem, wstawał nie z ciężarem w żołądku, lecz z zapasem sił nowych do pracy. Gospośnia nie będzie wymyślać potraw pierwszorzędnych, bo tem traci na czasie i na kasie, lecz przyrządzi z tego, co jej własna rola i obora przyniosła. Z prostych nawet najprostrzych produktów można sporządzić rozmaite potrawy, np. nie będzie podawać codziennie ziemniaki jako takie, można z nich inne smaczne potrawy przyrządzić, przez dodanie nie drogich i w małej ilości dodatków. A więc podać raz ziemniaki, raz kule ziemniaczane, innym razem znów sznyce lub kotlety ziemniaczane i tp. itp.

Przy użyciu tak prostych, codziennych produktów może z zupełnym powodzeniem prowadzić dobrą kuchnię.

Dobrą kuchnię nazywamy nie specjalnie wyszukane, wytworne obiady,



ale takie, przy przyrządzaniu których gospodyni zwraca uwagę na ich urozmaicenie. Najsmaczniejsze nawet jadlo wciąż powtarzane uprzykszy się w końcu i smakować przestanie. Oprócz urozmaicenia potraw należy pamiętać też o dobieraniu produktów o odmiennym smaku gatunku i pochodzeniu. N. p. jeżeli na obiad podają zupełną kwasową, to do następnych potraw nie powinno się dawać żadnych ostrych, kwaś-

jomości rzeczy, w innym razie można je tylko popsuć i uczynić szkodliwym zdrowiu. Zabiegi przetwarzania mają na celu walkę z drobnoustrojami, z niewidzialnym wrogiem życia człowieka. Na dzisiejsze czasy, przy obecnym, ogólnym kryzysie są za kosztowne takie przeroby jak galaretki, konfitury soki i tp. lecz i na słoik jakiegóż przetworu zdobędzie się gospodarz zapobiegliwa. Aby móc owoce i



Polowa uprawa kalafjorów na większą skalę w sadzie wzorowym w Rzuchowej pod Tarnowem. (fot. A. Gładysz)

nych dodatków; albo podając na zupełną rosół z makaronem nie można na drugie lub trzecie danie podawać klusek lub pierogów, unikać zatem należy powtarzania w jednym tym samym obiedzie dwóch podobnych potraw.

Dobra gospośnia dbająca „o jutro” pomyśli też o tem, coby jej w zimie przysługę oddało i stara się przechować w prosty i niekosztowny sposób przetworzone produkty jarzynowe i owocowe. Wszystko da się zrobić lecz tylko przy pewnej zna-

jarzyny przetwarzać, należałoby mieć je swoje, bo tylko wówczas mogą się one opłacić gospodyni wiejskiej. A czy to tak trudno mieć swoje owoce? Przy każdym domu, w ogródku powinno się znajdować choć kilka drzew owocowych. Początkowo może ona nas kosztować będą parę złotych i nieco pracy, ale z pewnością nam z procentem zapłacą, dając owoce, cień w dniu słoneczny, ochronę domu przed siłą żywiołową jaką są wichry i ogień.

A jak pięknie wygląda dom przy

którym pomiędzy zwyczajnymi jaskrawami floksami, pstremi astrami i georginjami stoi parę uli z pszczołami. Słodki miodek dla domowników — co za ułatwienie gospośi, co za miła przynęta dla męża i dzieci miód na śniadanie, pierniczki na stole, albo prawdziwa chluba gospośi miód pitny w beczułce lub flaszki. Czy gość zajdzie do chaty, czy uroczystość jaka rodzinna, czy święta, czy wreszcie mąż pracowany wraca do domu, nie potrzebuje gospośi się martwić co też postawi na stole, gdyż ma miód dobry, chlebuś czarny lecz smaczny, a więc wszystko ma.

O gospodarności gospośi świadczy też stadko żywych a spokojnych kurek, krówka czyściutka i miła, świnka pasiona w chlewiku.

Byłoby też wymaganiem by każda gospośi miała uszyć najpotrzebniejsze odzienie i bieliznę i ozdobić ją, a przez to uczynić ją miłą. Do narysowania formy potrzebne są elementarne wiadomości z geometrii jak linja prosta, równoległa, prostopadła, kąt prosty, łuk, prostokąt, a więc widzimy że szycie nie wymaga wielkiego kształcenia, tylko dobrego zrozumienia zasad kroju. Szycie składa się z szeregu ściągów, wykonanych ręcznie lub maszynowo. W szyciu ręcznym mamy następujące zasadnicze ścięgi:

1) ściąg przed igłą, używany do fastrygowania, marszczenia, reperowania bielizny,

2) ściąg za igłą, używany do ręcznego zszywania szwów. Stębnówka zastępuje szycie maszynowe — używana do zeszywania szwów i jako ściąg zdobniczy.

3) ściąg okrętkowy do wszywania brzegów,

4) ściąg obrębkowy. do krytego podszywania obrębów i plisek. Dziś zarzucone jest szycie ręczne, a funkcjonuje tylko praca maszynowa. My jednak nie powinnyśmy zarzucać

ręcznej pracy przy szyciu bo jest ono niezbędne do przygotowania robót do wszycia na maszynie i do naprawiania zniszczonej bielizny. Ubiory dziecięce nadają się do ozdabiania rozmaitemi ścięgami.

Cerowanie i łatanie jest pierwszym warunkiem do utrzymania bielizny i ubiorów w należytych porządku i zachowania ich na długi czas zdawnymi do użytku.

W zakres higieny wchodzi wychowanie dziecka, stosunki rodzicielskie i szkolne, zdrowie, pokarmy choroby, porządki, pranie i prasowanie. Gdy zapytano raz Napoleona kiedy zacząć wychowanie dziecka. odpowiedział: „20 lat przed jego urodzeniem“, t. zn. że mu trzeba debrą matką wychować. Dziecko ma być przyszłym obywatelem państwa, więc matka ma obowiązek czuć, uczyć, karać od samej młodości — do ławy szkolnej młodzież ma już mieć wychowanie, którego szkoła jest tylko uzupełnieniem.

Najważniejszymi czynnikami wychowania dziecka ze strocy matki są:

1. odpowiadać na pytania dzieci poważnie i szczerze — nie wyśmiewać się i nie oszukiwać dziecka — nie przeszkadzać nieszkodliwym zabawom dziecka — starać się by dziecko było zawsze czemś zajęte.

2. matka winna mówić dziecku prawdę — nie zwodzić dziecka i nie straszyć — przestrzegać wzajemnej grzeczności i uprzejmości u siebie samej i domowników.

3) matka ma współdziałać ze szkołą w sprawie wychowania dziecka. Gdy matka będzie przestrzegać tego wszystkiego, to napewno nie zawiedzie się na swoich dzieciach i kiedyś one z pewnością jej się za to odwdzięczą.

Mieszkanie powinno być obszerne przewietrzane codziennie okna zwrócone w stronę południowo-wschodnią. We wnętrzu sprzęty takie, na jakie



nas stać. Słomianka do wycierania nóg, umywalka, spluwaczka o której zwykle zapominamy, powinna się również znajdować.

Można umilić domownikom dom przez przystrojenie kwiatami, robótkami, wycinankami kolorowemi, by było choć ubogo lecz chędogo, wówczas i chęć do pracy jest większa. Podwórze czysto utrzymane świadczy o kulturze gospoisi. Wszystkie śmieci składać należy na osobnem miejscu

z których po upływie dwu lat możemy otrzymać kompost — nawóz zupełny pod warzywa o których skrętna gospoisia zapominać nie może. Jarzyny powinny stanowić lwią część naszego pożywienia, ponieważ one są pokarmem tanim, a do tego najzdrowszym, spożywać je może każdy, a nawet powinien stary i dziecko, zdrowy i chory.

C. d. u.

—o—

## Odpowiedzi Redakcji.

*W*Pan *Stanisław Ryndak w Gorlicach*: Pismo wyłaliśmy p. prof. Gogłowi i Seminarjum Żeńskiemu w Gorlicach.

*W*Pan *Franciszek Ziamiański w Łowcach*: Podanie skierować do szkoły w Pilźnie.

*W*Pan *Antoni Lisowski w Pleśzowie*: Hasło wysłaliśmy.

*W*Pan *Józef Bogacz w Rudkach obok Lwowa*: Hasło stale wysyłamy. Prosimy urgować na poczcie. §

*W*Pan *Zygmunt Cissowski w Warszawie*: Numer „Hasła“ z pierwszego półroczu br. są zupełnie wyczerpane.

*W*Pan *Kazimierz Kryciński Kamień—Koszyński Polesie*: „Hasło“ wysyłamy. Prosimy o zjednanie nowych prenumeratorów.

*W*Pan *Jan Cuźrtek Boguchwała*: O winorośli w najbliższych numerach pomieścimy obszerny artykuł. O odmianie, której *W*Pan spomina pewnością jest to Chrupka czerwona królewska, Chasselas violet royal, syn. Odmiana Königsgutedel, Chasselas rose de Montauban, dojrzewa około 25 września. Owoce ładne i są poszukiwane przez smakoszy. Na mrozy odporna.

Jeśli idzie odmiany winorośli, polecilibyśmy Chrupkę białą, Chasselas blanc, syn. Odmianę tą może

*W*Pan sprowadzić ze Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie.

O ile idzie o porę sadzenia winorośli, to lepiej sadzenie dokonać na jesieni. Oczywiście grunt winien być uprzednio dobrze już przygotowany. Sadząc wiosną możliwie jak najwcześniej.

*W*Pan *Stanisław Wilk Boguchwała*: Odpowiedź w sprawie winorośli podajemy powyżej. Lepiej sprowadzić winorośl szczepioną, gdyż ta nie podlega filokserze. Szczepioną winorośl sprowadzić może *W*Pan z Zaleszczyk Szkoły Ogrodniczej.

*W*Pan *St. Staśko Moszczenca*: Dobry odmian drzew owocowych podamy osobno w liście, jak również wskazówki dotyczące zakładania sadu. Lep sadowniczy możemy dostarczyć po cenach stosunkowo niskich.

*Kółko Rolnicze w Gromniku i Ryglcach*: Sady założymy jesienią br. u tych członków, którzy ubiegali się o kredyt w Państw. Banku Rolnym.

*W*Pan *Jan Mikoś, Dukla*: Książkę wysłaliśmy, oraz cennik drzew owocowych.

O raku korzeniowym pisze w dzisiejszym numerze „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ Dr. Władysław Filewicz.

# Wystawa ogrodniczo-sadownicza w Tarnowie.

Niedawno temu, jak zawiadaliśmy P. T. Czytelników o mającej się odbyć Wystawie Ogrodniczo-Sadowniczej w Tarnowie, jak informowaliśmy bliżej zainteresowanych, jak wreszcie ogłaszaliśmy program Wystawy.

Dziś, kiedy już minął ten niejako okres święta ogrodniczo-sadowniczego, chcemy zapoznać wszystkich z jego przebiegiem, wynikiem i rezultatem.

Jak to było do przewidzenia, Wystawa Ogrodnicza w Tarnowie została bardzo licznie obsłana tak przez właścicieli dużych ogrodów jak i drobnych rolników

Dostawszy się poza bramę parku miejskiego, znalazłeś się niemal w lesie szkótek drzew owocowych. Właścicielami tychże, idąc w kolejnym porządku, są: Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Tarnowie, Zarząd Dóbr w Rzuchowej, Zarząd Ogrodów Romana X. Sanguszki, Zarząd Szkótek hr. Łubieńskiego z Zassowa i hr. Tarnowskiego z Chorzela, oraz Tymczasowy Wydział Powiatowy w Tarnowie. Materiał wystawiany pierwszorzędny. Na wyróżnienie zasługują: Zarząd Ogrodów i Szkótek Romana X. Sanguszki w Gumniskach, Zarząd Ogrodów i Dóbr w Rzuchowej i Szkołka Wydziału Powiatowego, którym przyznano w nagrodę złoty medal, pozostałe szkółki zostały nagrodzone medalem srebrnym.

Zaznaczyć należy, iż Państwowa Szkoła Ogrodnicza, która stawała poza konkursem, prócz doborowego materiału, wyróżniła się nadzwyczaj efektowną dekoracją własnego stoiska, co należy zawdzięczyć p. prof. Owidzkiemu.

Zarząd X. Sanguszki prócz drzewek wystawiał w osobnym pawilonie pierwszej jakości warzywa, za co podobnie jak Zarząd w Rzuchowej został nagrodzony złotym medalem.

Tuż poza szkótkami drzewek napotykaemy na 50-ciometrowy pawilon, w którym właściciele wzorowych sadów tarnowskiego powiatu wystawili owoce pierwszorzędných odmian. Całość przepiękna. Od sufitu zwiesza delikatna biało zielona dekoracja, to znów przykuwa nasz wzrok z artyzmem wykonana mapa odmian drzew handlowych tuł powiatu, która obrazuje ilość i rozmieszczenie wzorowych sadów i Szkótek drzew owocowych w powiecie, dzieli powiat na strefy. Fotografje Kół Młodzieży i Przesposobienia Rolniczego, oraz plany wzorowych ogrodów, wykonane przez ogr. Franciszka Krausa z Tarnowa, dopełniają cennej całości. W pawilonie tym osobno reprezentuje dział szkodników i chorób roślin Stacja Ochrony Roślin z Krakowa, obrazując całość zdjęciami bliższymi informacjami podawanymi przez stale przebywającego delegata Stacji Ochrony Roślin p. magistrą Jana Piekielniaka. Z pawilonu udajemy się do głównej hali, gdzie stajemy oczarowani całością. Po przeciwnej stronie drzwi rzuca się w oczy wspaniały, półkolisty klomb, Zarządu Dóbr w Rzuchowej, ułożony w piękne motywy geometryczne ze wszystkich gatunków warzyw.

Przywiezione eksponaty są widomym dowodem niezwykłej pieczołowitości i staranności Rzuchowskiego gospodarza.

Środek sali zajmuje znów



przepiękny, elipsowaty klomb warzywny Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie, która zajęła nadto osobne stoisko, gdzie prócz wspaniałej dekoracji kwiatowej znajduje się przedstawiony w poszczególnych stadjach rozwoju interesujący ogół dział jedwabniczy.

gate eksponaty z Łowicza i z nad polskiego morza, wprawną ręką wykonane ozdoby zakopiańskie i tyle, tyle innych rzeczy.

Osobno są umieszczone eksponaty Przystosobienia Rolniczego organizacji młodzieżowych, z których najliczniej reprezentowały swój dorobek Koła



Stoisko Zarządu Ogrodów X. Romana Sanguszki na Wystawie w Tarnowie.

Dalszą ozdobą pawilonu to bogaty komplet aparatów i opryskiwaczy do drzew i warzyw p. inż. E. Ostrowskiego z Warszawy to najnowsza zdobycz naszej techniki.

Znajdujemy tu również bogato demonstrowane przybory do robienia win i innych przetworów owocowych — stoisko p. Józefa Kuliga z Tarnowa.

Rolnik Adam Kosiaty z Komorowa wystawia typy uli przez siebie sporządzone i inne przybory pasieczne.

Stoiska z Gdyni, Poznania, Katowic, Łwowa, Warszawy i Łowicza budzą swojemi pięknymi i ciekawymi eksponatami ogólne zainteresowanie i ciekawość.

Na wyróżnienie zasługują ho-

Mołdziej Ludowej. Pomysłowość i zmysł artystyczny naszej młodzieży ludowej objawił się w dekoracji własnych stoisk.

Reasumując całość, możemy stwierdzić spokojnie, iż Wystawa organizowana przez Okr. T-wo Roln. w Tarnowie, nie minęła się z celem. Setki widzów przesuających się codziennie przez teren Wystawy były sprawdzanem ogólnego zainteresowania się tego rodzaju imprezą.

Dalekie udogodnienia i zniżki kolejowe przyczyniły się do zwiedzenia Wystawy przez zainteresowanych z obcych powiatów, którzy nadzwyczaj dodatnio wyrażali się o naszej imprezie, jako czemś trudnem do zrealizowania w ciężkich dzisiejszych czasach.

W czasie Wystawy odbył się wielki Zjazd gospodarczy, zorganizowany przez O.T.R. Zjazd Sadowników, Pszczelarzy i Hodowców trzody chlewnej.

Niezmiernie niskie ceny drzewek owocowych umożliwiły szerokim masom ludności nabycie taniego, a przede wszystkim pierwszorzędnego materiału.

Wystawa owocarska wskazała zainteresowanym źródło pierwszorzędnych i doborowych

odmian owoców, co najważniejsze przekonał ogół, że owoce nasze nie tylko nie ustępują zagranicznym, ale w wieku wypadkach przewyższając je ostatnie.

Całość Wystawy ten owoc woli jednostek przejętych i działających jedynie w imię i dla dobra społecznego — zapisał się niezatarte w działalności Okr. T-wa Rolniczego w Tarnowie. Sprawozdanie z całości podamy w nast. numerze. *Redakcja.*

A. Gładysz

## Kalendarz robót do 10 grudnia.

W tym czasie, o ile tylko zmarznięcie ziemi nie przeszkadza, należy sadzić w dalszym ciągu drzewka owocowe.

Drzewa już posadzone w latach poprzednich należy w tym czasie oczyścić z mchów i porostów, dobrze opryskać 10% karbolineum sadowniczym, a następnie obielić przed zimą. Biała powłoka wapienna na drzewie reguluje zmienną temperaturę w ciągu zimy i drzewa wskutek tego zupełnie od mrozów nie cierpią.

Pozatem sad dobrze z nawozem w postaci obornika, lub nawozów pomocniczych jak sól potasowa i superfosfat. Nawozami ozotowymi uzupełnić nawożenie wiosną. Ziemię w sadzie przeorać, lub przekopać, w ten sposób doprowadzimy w głąb wilgoć, zniszczymy szkodniki, które najczęściej zimują w darni pod drzewami i wreszcie wystawimy spodnią warstwę ziemi na działanie powietrza.

Od dobrego nawożenia sadu, oczyszczenia drzew i obielenia zależy przyszły urodzaj owoców, które są tak u nas poszukiwane i tak dobrze płacone.

Opeluje do naszych Czytelni-

ków — obielajcie swoje sady w tym czasie, za wami pójdą sąsiedzi, a zarażą się i wioski sąsiednie, gdzie może nie dociera nasze „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“. Zasilajcie nawozami sady a będziemy mieli podwójne plony i nie będziemy zdani na łaskę i niełaskę zagranicy!

**Praca w ogrodzie warzywnym:** Kończyć zbiór kapusty, kalafjorów i kalarepy.

Kapustę białą, czerwoną dołować w kopcach, które robi się w ten sposób, że na głębokość 30 cm. kopie się doły, a szerokości 120 do 150 cm., długości zależnie od ilości kapusty. Doły kopać w gruncie przepuszczalnym, tak żeby lustro wody nie znalazło się na poziomie wysokości głębokich dołów, gdyż kapusta zadołowana w ten sposób zagniłaby. W dołach tych kapustę układać główkami na dół, korzeniami do góry. Ponadto główki winny być układane jedną tylko warstwą. Po układaniu w ten sposób kapusta dobrze się przechowuje.

Kalafjory dołować w kopcach względnie w odpowiednich piwnicach, czy szopach, gdzie temper. waha się od 1 — 3° Ceis.



Najskuteczniejszym środkiem do zwalczania  
piędzika przedzimka i innych owadów pełza-  
jących na drzewach

jest

wypróbowany przez stacje Ochrony Roślin i  
powszechnie polecany

# Lep sadowniczy

marki „Azot“

Wszelkich informacji udziela odwrotnie Państwowa  
Fabryka „AZOT“ w Jaworznie.

## Księcia Romana Sanguszki Szkółki drzew owocowych

w Gumniskach p Tarnów

polecają do sadzenia jesiennego i wiosennego  
drzewka i krzewy owocowe, w doborowych  
odmianach, po najniższych cenach.

:—:—: Na żądanie wysyłamy cenniki. : :—:

## Ważne dla hodowców koni!

Zawiadamiamy P. T. Członków Związków Hodowców koni o  
dodatkowym zakupie koni remontowych, który odbędzie się  
5 grudnia 1933 roku o godzinie 9 rano na targowicy miejskiej  
w Nowym Sączu.

Zarząd O. T. R. w Tarnowie.

Cebulki kwiatowe holenderskie do pędzenia i na rabaty kwiatowe:

Hiacenty, Tulipany, Narcyze, Krokusy, Anemony i inne duże zdrowe, pierwszorzędnej doborowej jakości:

Szpinak Gaudry, oraz wszelkie inne nasiona poleca po cenach najniższych

## **Skład nasion S. WEINTRAUBA**

**w Tarnowie, Rynek, Ratusz**

Rok założenia 1902

Telefon Nr. 178

## **Zarząd Dóbr w Rzuchowej** **poczta i stacja Pleśna**

poleca na sezon jesienny pierwszorzędne drzewka grusz, czereśni, wiśni, jabłoni i śliw po przystępnych cenach. — — Oferty na żądanie.

## **Zawiadomienie.**

Członkowie Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Ludowej, oraz Prenumeratorzy „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ mogą korzystać z kupna drzewek owocowych, które rozprawdza Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie po cenach zniżonych.

**Czereśnie i wiśnie po 1 zł. sztuka, śliwy po 1-40 zł. sztuka.**

Zarówno czereśnie jak i wiśnie i śliwy są pierwszorzędnej jakości tak pod względem uformowania korony, pnia i korzeni, jak też i pod względem doboru odmian.

Ceny rozumie się loco Tarnów. Zaznaczamy przytem, iż jabłonie i grusze zostały już wyczerpane.

### **CENY OGŁOSZEŃ:**

Cała strona 80 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 40 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 20 zł.,  $\frac{1}{8}$  str. 10 zł.,  $\frac{1}{16}$  str. 5 zł. Ogłoszenia drobne, płatne z góry, za słowo 10 gr.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Gładysz.  
Z Drukarni Ludwika Styry w Tarnowie.